Opis trasy Wyrzysk MTB Maraton 2016

Startujemy z miasteczka rowerowego zlokalizowanego na terenie Targowiska Miejskiego. O godz. 11:00 startuje dystans MEGA. Od 11:30 startują sektory dystansu MINI. Same starty będą się trochę od siebie różnić. Najpierw MEGA:

Ruszamy startem honorowym za samochodem rozprowadzającym. Na odcinku ok. 500 m ZAKAZ WYPRZEDZANIA samochodu prowadzącego. Jedziemy drogą wojewódzką w kierunku Osieka i po pokonaniu ok. 50 m na sygnał sędziego rozpoczynamy rywalizację. Rywalizacja na pierwszych metrach odbędzie się na nawierzchni asfaltowej i zdecydowanie pod górę…ok. 2,5 km w poziomie i 30 m w pionie powinno ułożyć peleton maratończyków przed wjazdem w szutry i ścieżki leśne. Skręcamy w lewo i zaczynamy MTB (dotychczas była szosa…).

MINI startuje trochę inaczej - nie jedziemy drogą wojewódzką oraz nie wyprowadza nas samochód. Prosimy o zachowanie szczególnej ostrożności na pierwszych metrach, ponieważ nic tak nie boli jak np. urwany hak lub inna awaria na początku rywalizacji. I może to przytrafić się każdemu, dzisiaj komuś innemu, ale następnym razem MI, więc prosimy o rozsądek na pierwszych metrach, będzie jeszcze miejsce na udowodnienie sobie i innym własnych możliwości. Szczególnie dotyczy to edycji w Wyrzysku…

Ale nie będzie wcale łatwo… Pierwsze 400 m to podjazd…Co prawda „noga" jeszcze świeża, ale zapiecze…Potem skręt w lewo i pomiędzy ogródkami działkowymi dojazd do asfaltu. Podłoże szutrowe i można spotkać się z mniejszymi lub większymi koleinami, więc rozsądku ciąg dalszy. Na tym odcinku rywalizacji nie wygramy, ale można wszystko przegrać. Jedyne pocieszenie, że do miasteczka rowerowego blisko…. Po wyjeździe na asfalt (UWAGA NA SAMOCHODY…poruszamy się w ruchu otwartym i prawą stroną jezdni!!!), skręcamy w lewo i po ok. 2 km skręcamy w prawo i zaczynamy jazdę terenową.

Od tego miejsca opis trasy dotyczy obu dystansów MINI i MEGA!

Dalej będzie lekko pod górę. I cały czas w lesie.

Najbliższe 6 km to jazda górska. Ani metra płaskiego i to raczej pod górę niż w dół…

Ok. 10 km rozpoczniemy zjazd, jakieś 2 km, dojazd do asfaltu. Tutaj należy podwyższyć uwagę, ponieważ spotykamy się z normalnym ruchem samochodów.

Ok. 1,5 km asfaltu może trochę lżej, ale jak powieje… Dojeżdżamy do punktu, gdzie skręcamy w prawo i zaczynamy. Do pokonania 1,5 km w poziomie i ok. 100m w pionie. Ci, którzy zaliczyli poprzednie starty w Wyrzysku wiedzą, że odcinek lekko męczący nie tylko fizycznie, ale głowa też ma co robić… Co zakręt, to nadzieja że to już koniec, a tam dalej pod górę i ostatnie metry odjazdu gdzie za skrętem w lewo czai się „ścianka", ale dość krótka (ok. 100 m), potem lekko w lewo i trochę w dół fajnym, technicznym singielkiem…

2 km zjazdu ostro w prawo i po ok. 500m mamy bufet.

MINI do mety od tego miejsca pozostało ok. 12 km, MEGA trochę więcej…

Najbliższe 8 km to jazda drogami leśnymi, ale nie tak od razu… Zaraz za bufetem zaczyna się ,,bruczek"…Ot taka lokalna atrakcja…700 m w poziomie i 40 m w pionie, nie przeraża, ale boli…

Potem już tylko leśne drogi, czasami w górę czasami w dół… Na liczniku powinno być ok. 25 km i mamy rozjazd: MEGA w PRAWO, MINI w LEWO (do mety ok. 3,5 km, można zacząć finisz).

Uczestnicy z MINI będą mieli od tego miejsca więcej w dół. Jednak dalej koncentracja potrzebna, ponieważ pomimo iż do mety jest blisko, to lepiej ten dystans pokonać na kołach niż pieszo…

Po drodze jest jeszcze przejazd przez asfalt, będą tam stały odpowiednie służby, jednak zalecamy podwyższoną ostrożność, zawsze można trafić na jakiś samochód…

MEGA po skręcie w PRAWO i pokonaniu ok. 500 m trafią na bufet. Biorąc pod uwagę, że do mety pozostało ok. 27 km, a większość nie miała czasu zatrzymać się na pierwszym bufecie, proponujemy uzupełnić zapasy, bo przed maratończykami powtórka z rozrywki, czyli: górska jazda w Wielkopolsce, więcej w górę, niż w dół… Łącznik do pokonywanej już trasy to ok. 3,5 km bardzo interesujących dróg leśnych. Potem skręt w prawo i wracamy na trasę już opisywaną.

…Dalej będzie lekko pod górę. I cały czas w lesie.

Najbliższe 6 km to jazda górska. Ani metra płaskiego i to raczej pod górę niż w dół…

Ok. 10 km rozpoczniemy zjazd, jakieś 2 km, dojazd do asfaltu. Tutaj należy podwyższyć uwagę, ponieważ spotykamy się z normalnym ruchem samochodów…i tak dalej…

Do mety pozostaną 24 km, jeden bufet, dwa długie zjazdy, kilka podjazdów, jeden „bruczek", dojazd do rozjazdu i 3,5 km finiszu. A potem już tradycja - miasteczko rowerowe, doping kibiców na ostatnich metrach, za linią mety czasami deklaracje, że nigdy więcej, jednak po kilku chwilach pytanie kiedy następna impreza…

Zapraszamy!